

## Panna śnieżna

Ewa Demarczyk

Senne pokoje  
My we dwoje...  
Szepczesz: "Przysięgi nie naruszę..."  
Oczy...  
Niebieskim lodem twoje  
Oczy  
Lustrują lodem duszę  
Tyżeś to tutaj? Czyżby  
Czyżby?  
Moja srebrzysta panno jasna  
(To zamieć której pęd muzyczny  
Ulotną falą mnie pogłaskał)  
Przędąc  
Swą delikatną wełnę  
Będąc  
Jak śmiech i płacz poecie  
Wsączyłaś się przez okno szczelne  
Śnieżnym i kruchym biało kwieciem...  
Kurzy śnieg mokry  
Muślinowy  
Jak lilia w przezroczystej dłoni...  
Okryj  
Mnie płaszczem siwym szronie  
Otul obrusem swym lodowym  
Rano  
Przyjaciel twój  
Uśpiony  
Nie drgnie odbitym w lustrze ciałem  
Zawiśnie mętny krąg czerwony  
W obłoku już osierociałym.